

SŁOWEM I PIÓREM

Wydawnictwo pokonkursowe edycji 2020 i 2021

Opole 2021

Zespół redakcyjny:
Elżbieta Marciniszyn, Tomasz Pilch, Krzysztof Żyliński

Korekta i skład:
Dariusz Romanowski

Projekt okładki:
Janusz Matlok

Druk i oprawa:
Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu

Copyright © Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu 2021

Wydawca:
Młodzieżowy Dom Kultury w Opolu
45-084 Opole, ul. Strzelców Bytomskich 1
tel. 77 454 27 14
e-mail: mdk@mdk.opole.pl
www.mdk.opole.pl

SPIS TREŚCI

Tomasz Pilch <i>Przedślowie</i>	7
Kordian Michalak <i>Azyl</i>	12
Barbara Wołczyk <i>W domu</i>	14
Marcin Urban <i>W domu</i>	16
Agata Grudzińska <i>W domu</i>	18
Dominika Pauter <i>Tak mało już nocy i dni</i>	19
Julia Smulska <i>W domu razem, w domu sam</i>	20
Julia Kamińska <i>W domu...</i>	22
Kordian Michalak <i>Gdzieś</i>	24
Bożena Tokar <i>Panta rhei</i>	25
Wiktoria Fila <i>W domu</i>	26
Anna Jaskółka <i>Kryzys w ojcowiznie</i>	28
Aleksandra Paprota *** (<i>Dom nie ogląda się za siebie...</i>)	29
Angelika Pietryka <i>Taki dom</i>	30
Barbara Wołczyk <i>W domu</i>	31

Patrycja Drabik <i>W domu</i>	32
Julia Smulska *** (<i>Pąki kwitną kwiaty rosną...</i>)	33
Sandra Jaborska <i>Cztery ściany</i>	35
Wiktoria Czarnecka *** (<i>W domu gdzie nic nie jest normalne...</i>)	37
Ewa Zając <i>Pozorność</i>	38
Julia Tokarz <i>W domu</i>	39
Wiktoria Podemska <i>Nawet jeśli...</i>	40
Aneta Bonk <i>W czterech ścianach</i>	41
Jan Wyrwas *** (<i>Siedzę w domu rad nie rad...</i>)	43
Hania Dorociak <i>Mój Dom</i>	44
Filip Klimko <i>W domu</i>	45
Tymoteusz Joniec <i>W domu</i>	46
Piotr Łuczak <i>W domu</i>	48
Kacper Piotrowski <i>W domu</i>	49
Aleksandra Bełkot <i>Taki piękny świat...</i>	51
Kuba Laskowski *** (<i>12 stycznia 2020 r....</i>)	53
Marta Bonk <i>Dalej</i>	56
Michał Knopik <i>Jak iść dalej? (aforyzm)</i>	58

Sandra Jaborska <i>Niewiedza</i>	59
Julia Smulska <i>Sztuka zaczynania od nowa</i>	61
Wiktoria Czarnecka <i>(samo)destrukcja</i>	62
Wiktoria Fila <i>Brak słów</i>	63
Aleksandra Belkot <i>żeby nie bolało</i>	65
Bartosz Dłubała *** <i>(Trzask bramy wjazdowo-wyjazdowej...)</i>	66
Ewa Jowik <i>Droga do nieba</i>	67
Aleksandra Paprota <i>odliczające</i>	68
Franciszek Gaj <i>Dalej</i>	69
Dominika Pauter <i>Pan i Pani</i>	70
Tadeusz Charmuszko <i>Z wiatrem w kieszeni</i>	72
Anna Piliszewska <i>Zielona metafizyka</i>	74
Wiesław Owerczuk <i>Dalej będzie dalej</i>	76

PRZEDSŁOWIE

„Słowem i piórem” jest kolejnym tomem wydawnictw Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu i prezentuje prace finalistów nagrodzonych w dwóch corocznych edycjach (2020 i 2021) konkursu poetyckiego o tym samym tytule. Skoro jednak niniejsza publikacja nie prezentuje wszystkich nadesłanych utworów, a jedynie te, które zyskały przychyłność jury, wydaje się, że stosownym byłoby wyjaśnienie powodów, czy raczej rozterek i wątpliwości, które nadawały kształt naszym dyskusjom w trakcie oceniania konkursowych tekstów, aby uczestnicy i ewentualni czytelnicy tego tomu mogli sobie wyrobić własne zdanie na temat wartości naszych ocen.

Pierwszą i oczywistą trudnością, jaką napotyka każdy usiłujący poddać ocenie poezję, jest fakt jej nieuchwytności – oceniamy przecież nie sam tekst, ale naszą na niego reakcję. Owo przeżycie poetyckie zależne jest nie tylko od samej kompozycji, ale również – czy może przede wszystkim – od osobowości czytelnika i to ona właśnie jest przedmiotem manipulacji poety przy pomocy wybranych narzędzi poetyckich. W związku z tym, że przecież nie ma ludzi o identycznej osobowości, chyba jedynie wspólnocie kulturowej i dobremu wychowaniu zawdzięczamy to, że w ogóle możliwe było jakiegokolwiek porozumienie co do wartości ocenianych utworów.

Drugą, nie mniej poważną przeszkodą w naszym dążeniu do – w miarę obiektywnego – oceniania nadesłanych prac było przyjęcie modelu poetyczności, względem którego mielibyśmy ustalać nasz werdykt. Naturalną pokusą ciężącą nad takimi konkursowymi dyskusjami jest opieranie oceny na porównaniach do utworów wcześniej opublikowanych i cieszących się najlepiej wielowiekowym uznaniem. Czy jednak pozwalając, by naszym zdaniem rządziły wytwory często dawno minionych kultur, doświadczeń nie przystających do czasów obecnych czy przeżyć zamkniętych w zgasłych już realiach historycznych, zamiast strażnikami żywego ognia poezji nie stalibyśmy się li tylko kustoszami muzeum, nudnymi dozorcami zimnych kamiennych pomników przeszłości, które jak słynne Kolosy Memnona śpiewają swoje niezrozumiałe już dziś pieśni otaczającej je martwej pustyni, która niegdyś była kwitnącym ogrodem. Podążenie ścieżką wydeptaną przez poprzednie pokolenia obarczone byłoby raczej ryzykiem wzmacniania przez nasz konkurs tendencji

naśladowczych, niż zachęcaniem do twórczych poszukiwań poetyckich reakcji na naszą współczesność.

Jak każdy chyba członek jury, przeglądałem nadesłane wiersze, zastanawiając się, czy napotykanne przypadki odejścia od uznanych kanonów poetyckości powinienem rozpatrywać jako przykłady niezręczności w ich stosowaniu, czy też jako elementy wyłaniającej się jak motyl z kokonu nowej estetyki – indywidualnej lub odzwierciedlającej powszechne doświadczenie ducha epoki. Próbuąc wyostrzyć swój wzrok, by nie przeoczyć takich narodzin, zadawałem sobie pytanie, jaka jest ta aktualna rzeczywistość, której swoistego ducha miałbym dostrzec w kształtach wyłaniających się z zapisu doświadczeń uczestników konkursu. Filozofowie i historycy kultury, jak choćby Zygmunt Bauman, na określenie jej swoistości używają terminów „epoka post-prawdy” czy „płynnej nowoczesności”. Jeśli kryje się za tym doświadczenie odkrycia niemożliwości dotarcia do prawdy rzeczywistości, uczucie bezradności wobec jej nieredukowalnej i nieustannie zmiennej postaci, byłaby nasza epoka kontynuacją dyskusji wewnątrz kultury, którą rozpoczęli filozoficzni ojcowie wczesnego modernizmu: Henri Bergson, Sigmund Freud, William James, Francis Herbert Bradley czy Friedrich Nietzsche. Poezja XX wieku dała się rozpalić ambicjami odzwierciedlenia tego odkrycia w doświadczeniu poetyckim, pozostawiając nam takie pomniki epiki tamtych czasów jak „Ziemia Jałowa” T.S. Eliota czy „Cantos” Ezry Pounda, jak również liryczne doświadczenia takich poetów jak William Carlos Williams czy Wallace Stevens. Jednocześnie pamiętamy, że utwory te już dla współczesnych im czytelników kryły się za nieprzeniknionymi murami specjalistycznej poetyckiej kompetencji kulturowej, na tyle trudnej, że nawet wielcy twórcy tamtych czasów przyznawali, że istoty zawartego w nich przeżycia poetyckiego nie da się uchwycić bez przygotowania (jeden z ojców ówczesnej poetyki ogłaszał, że wymaga od swoich czytelników „wykonania pracy”). Ściągnęło to na ten rodzaj uprawiania poezji potępienie niektórych krytyków, którzy, jak na przykład Yvor Winters, określali ambicje odzwierciedlania niepoznawalności świata w rozbitej formie kompozycji uniemożliwiającej uchwycenie jej istoty jako „błąd formy naśladowczej” (*the fallacy of imitative form*). Winters twierdził, że skrywa ona jedynie kapitulację rozumu, który nie potrafi podolać trudom dotarcia do prawdy przeżycia na tyle, by ująć je w wizję poetycką dostosowaną do natury przeżycia poetyczności. Na poparcie słuszności tego podejścia można by przytoczyć niszową tylko popularność owej „wielkiej” poezji przy niesłabnącym zainteresowaniu poezją (jak choćby Roberta Frosta) uprawianą z większym szacunkiem dla realiów tożsamości zjawiska poetyckiego spotkania z czytelnikiem.

Pojawia się więc wątpliwość, czy obarczanie poezji misją wyjaśniania świata, przywracania mu sensu i edukacji mas nie jest przypadkiem błędem popełnianym przez kolejne epoki. Kuszą one twórców korzyściami wyśpiewywania aktualnego światopoglądu, skazując jednocześnie ich wiersze na natychmiastowe zapomnienie w momencie, gdy nowe pokolenie krytyków zastępuje stare. Gdy rzucimy okiem na listę wierszy, które mimo upływu czasu zachowały zdolność żywego poruszania czytelników, dostrzeżemy prawdopodobnie, że nie pokrywa się ona z listą wierszy studiowanych na uniwersyteckich wydziałach filologicznych. To, co wydaje się łączyć kompozycje, które żyją pomimo tego, że ich autorzy i ich współcześni dawno zamienili się w proch, to to, że ich żywiołem i adresatem i platformą, na jakiej się mimo upływu czasu spotykają, jest indywidualne przeżycie i zrozumienie losu człowieka w całej jego złożoności, obejmujące swoim rozumieniem i utkane z przeżyć, które każdy zna, bo składają się na codzienność bycia człowiekiem. Dzięki temu mogą, jak przewidywał Percy Bysshe Shelley w swojej „Obronie poezji”, odradzać się do życia w każdym kolejnym czytelniku i każdym indywidualnym przeczytaniu. Czy taka poezja zdolna jest nadawać człowiekowi, kulturze czy w końcu egzystencji jakiś głębszy sens? Wielki amerykański romantyk, Edgar Allan Poe, wyśmiałby takie ambicje. Według niego, kryterium poetyckości tekstu opiera się na jego zdolności wytworzenia u czytelnika tego, co, używając archaicznej terminologii tamtych czasów, można by określić jako „przyjemne uwznioślenie duszy” (*pleasurable elevation of the soul*) – tekst staje się poezją jedynie wtedy i tak długo, gdy udaje mu się ten efekt osiągnąć. We wszystkich pozostałych przypadkach tekst jest prozą, bez względu na ambicje czy ilość instrumentów poetyckich zastosowanych przez jego autora.

Co w takim razie wynika z owych przydługich już rozważań nad trudnościami krytyki poezji? Wydaje się, że rezultatem jest słodko-gorzka konstatacja, że z jednej strony niemożliwa jest obiektywizacja oceny poezji, a z drugiej, że ani nam, ani czytelnikom żadna taka obiektywna teoria czy metoda nie jest potrzebna, gdyż osąd ten każdy z nas ma prawo oprzeć na intensywności poruszenia, jakie w nas powoduje odczytanie danego wiersza. Wszelkie kryteria użyteczności, realizmu i poprawności pozostawić należy nauce, dziennikarstwu lub polityce, zachowując jedynie wzgląd na Poe’owskie „przyjemne uwznioślenie duszy”. Czy zatem krytyk lub juror ma jakieś większe kompetencje od czytelnika? Przyjemnie byłoby myśleć, że dzięki większemu obyciu w świecie krytyki historycznej, teoretycznej oraz historii poezji będzie krytyk lub juror życzliwym przewodnikiem po urokach, na które w pośpiechu lub bez znajomości kontekstu nie zwrócilibyśmy uwagi. Trzymajmy kciuki za taki obrót spraw,

gdyż w przeciwnym wypadku owa kompetencja może zmienić się w zgryźliwe cenzorstwo, którego nikt z żywych (może właśnie z tego powodu) nie jest w stanie zadowolić.

Mam tedy nadzieję, że w swoim werdykcie kierowaliśmy się tą pierwszą motywacją i uniknęliśmy tej drugiej, że nasz wybór nikogo nie skrzywdził i do uprawiania poezji nie zniechęcił i że jedyne, co wynika z obrazu naszego ograniczonego, nieprzenoszalnego doświadczenia poetyckości tych wierszy, pozostanie właśnie tym – naszym indywidualnym zdaniem, a nie obiektywnym werdyktem historii. Oby w następnej edycji konkursu kapryśne Muzy pozwoliły i nam, i uczestnikom odnaleźć jeszcze świeższe i bardziej ekscytujące źródła poezji, które żadnego odczytania ani żadnego czytelnika obojętnym nie pozostawia.

Tomasz Pilch
członek jury konkursu

Edycja 2020

*I nagroda w kategorii osób dorosłych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „W domu”*

Kordian Michalak
AZYL

murem się otoczę
krajobraz cegieł roztoczę
w cieniu przysiędę
przysięg sto zapomnę
na lat sto razy więcej niż sto

nie zaplanuję
nie otworzę
nie pozwolę

zbuduję sobie ścianę
kamieni ogrzeję się chłodem
okien nie wstawię
zasieki wymyślę najwyższe
pamiętać zapomnę też

nie wpuszczę
nie ucieknę
nie zobaczę

przestrzeń murem zastąpię
murem za sobą stanę
za sobą się wstawię
przed sobą postawię noc
echo dnia zagłuszę mgłą

nie poczuję
nie pomyślę
nie pobędę

murem się otoczę
krajobraz cegieł roztoczę
w cieniu przysiądę
obietnic sto zapomnę
na lat sto razy więcej niż sto

*II nagroda w kategorii osób dorosłych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „W domu”*

Barbara Wołczyk
W DOMU

Odkąd jej Ona skulona w kącie, załkana.
Bywało lepiej gdy żyła mama.
nie ma, a ojciec pije
Przywykła do tego że czasem ją bije.
Odkąd zamknięto ich samych w domu
Nie ma jak szepnąć o tym nikomu...

Wyhamował nagle czas. Jakoś więcej nas jest w nas.
Na ulicach pusto, cóż... Podnieś wzrok i oczy zmruż.
W okno czasem inne spojrz. Inny obraz domu stwórz...

Kiedyś on w niej zakochany po uszy.
Ona wpatrzona w niego z obrazka.
Ostatnio dla siebie byli jakby mniej -
Bo fitness, bo praca, bo ważna kaska...
Zostali w domu na dłużej nagle
Czy łaska miłości znów na nich spadnie ?

Wyhamował nagle czas. Jakoś więcej nas jest w nas.
Na ulicach pusto, cóż... Podnieś wzrok i oczy zmruż.
W okno czasem inne spojrz. Inny obraz domu stwórz...

Duża rodzina życie o świecie zaczyna.
Najmłodsi wstają i rozrabiają.
Ogarnij śniadanie, obiad zaplanuj,
W menu deseru, kolacji nie żałuj.
Ucz ich i pracuj. Zdalnie – i jak należy.

Dasz radę – ich szkoła i Twój szef w ciebie mocno wierzy.

Wyhamował nagle czas. Jakoś więcej nas jest w nas.
Na ulicach pusto, cóż... Podnieś wzrok i oczy zmrzuź.
W okno czasem inne spójrz. Inny obraz domu stwórz...

Przywykła już całkiem do życia w pojedynkę.
Ale ktoś jednak wpadał na chwilkę.
Wnuki, sąsiadka – i dom czasami żył.
Tak jakby on w nim znów z nimi był...
Lecz odkąd wszyscy są odizolowani,
Samotni zostali jeszcze bardziej sami....

Wyhamował nagle czas. Jakoś więcej nas jest w nas.
Na ulicach pusto, cóż... Podnieś wzrok i oczy zmrzuź.
W okno czasem inne spójrz. Inny obraz domu stwórz...

*III nagroda w kategorii osób dorosłych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „W domu”*

Marcin Urban
W DOMU

Dom pachnie ciepłem smacznej zupy,
daje poczucie stabilności,
i zawsze drzwi są tu otwarte
dla miłych naszym sercom gości...
Tu można szczerze porozmawiać,
wyrzucić z siebie wszystkie żale,
które pochodzą spoza domu
i których nam nie trzeba wcale...

Do domu się z radością wraca
z wypraw dalekich oraz bliskich,
tu można ubrać kapcie, oraz
zapomnieć o problemach wszystkich...
W domu się mieszka, by się ukryć
przez złem krążącym dookoła,
to azyl, w którym deszcz ze śniegiem
i wichur dopaść nas nie zdoła.

A jeśli trzeba – dom się zmienia
w pracownię, szpital, biuro, szkołę
lub staje się schronieniem wtedy,
gdy czasy przyjdą niewesołe...
dom może mały być... lub duży,
może też być mieszkaniem, ale
to miejsce, w którym wszyscy pragną
czuć się bez troski i wspaniale.

Do domu się z radością wraca
z wypraw dalekich oraz bliskich,
tu można ubrać kapcie, oraz
zapomnieć o problemach wszystkich...
W domu się mieszka, by się ukryć
przez złem krążącym dookoła,
to azyl, w którym deszcz ze śniegiem
i wichur dopaść nas nie zdoła.

*Wyróżnienie w kategorii osób dorosłych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „W domu”*

Agata Grudzińska
W DOMU

Dzień dobry witam cię, to ja nowy dzień.
Poranny kawy łyk i w radiu znany hit.
Rozglądasz się za oknem, za metalowym płotem,
promienie słońca grzeją i rozświetlają blaskiem,
a w progu wita Ciebie rodzina
jak najpiękniejsza danego dnia nowina.

Dom to proste litery trzy.
Pomaga, gdy do oczu napływają łzy.
Rozjaśnia każdą chmurę złą i przyciąga jak magnes aurę czarodziejską.
W domu cuda dzieją się, uśmiechem dzieci rozjaśnia dzień.
Historię pewną maluje i miłość na płótnie haftuje.

Po pracy głowa pełna, równania, kalkulacje.
To wszystko niepotrzebne, cóż to za wariacje.
To w domu najważniejsze rzeczy dzieją się.
Więc nie trać więcej czasu na zamartwianie się,
Jutro przyjdzie nowy dzień i pamiętaj, że
wszystko co najważniejsze w domu dzieje się.

Dom to proste litery trzy.
Pomaga, gdy do oczu napływają łzy.
Rozjaśnia każdą chmurę złą i przyciąga jak magnes aurę czarodziejską.
W domu cuda dzieją się, uśmiechem dzieci rozjaśnia dzień.
Historię pewną maluje i miłość na płótnie haftuje.

*I nagroda w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „W domu”*

Dominika Pauter
TAK MAŁO JUŻ NOCY I DNI

Melodia rozbrzmiewa melodia spokojna
Po ścianach się niesie szeroko
Przy kątach ją trzyma pajęczna sieć wolna
Nie zginie bo mam na nią oko

W wazonie się kłębi i mieszka w kasetce
Kalendarz powiewa w jej fale
Tytoniem zawartym w małej cygaretkce
Dyktuje czy dziś ją zapalę

A zegar-metronom 3/4 taktuje
Do dźwięków Walca Barbary
Tanecznym krokiem parkiet okupuję
Myśląc jak pachną nenufary...

*Wyróżnienie w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „W domu”*

Julia Smulska
W DOMU RAZEM, W DOMU SAM

Siedzę i piszę na podłodze
piosenkę o tym, co w domu dzieje się
Mama, rano wysyła lekcje
a potem je sprawdza i ocenia je
Tato, dnie i noce pracuje
czasem zje z nami obiad, który już zimny jest
Brat mój też podobno pracuje
lecz tego nie powiem, więc „cśś” – nie mówcie mu
A ja piszę sobie piosenkę
piszę na podłodze, bo tu wygodnie mi jest

5 pokoi i łazienka
w każdym czas inaczej trwa
w domu razem, w domu sami
ta piosenka ciągle trwa

Leżę i piszę teraz na łóżku
bo podłoga znudziła mnie
Cierpię na brak inspiracji
może teraz uda się
Od 9:00 do wieczora
w lekcjach uczestniczę
Czasu nie mam na zabawę
potem to już zgon – tak jest!
Czasem wyjdę na spacer
Czasem na zakupy też
Czasem zrobię ładne zdjęcie

W masce też uśmiecham się

5 pokoi i łazienka
w każdym czas inaczej trwa
w domu razem, w domu sami
ta piosenka ciągle trwa

Już za pasem są wakacje
wszędzie ta korona jest
Mój ogródek to jest Hogwart
nic tu nic zatrzyma mnie
próbujemy żyć normalnie
próbujemy... nie bać się
ludzie, co się teraz dzieje?!
- 2020 mój będzie !

*I nagroda w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „W domu”*

Julia Kamińska
W DOMU

Ile można tak?
Zbierać wirtualny mak.
Nie można tyle czekać.
Każdy chce po miastach biegać.
Świat nie jest piękny jak był zawsze.
Przepelniają go długie chaszcze.
A więc pomóżmy mu.
Kolory wrócą tu.

Nie oszalejmy, bo
nie jest dobre to.
Pasje pielęgnować trzeba,
duża to potrzeba.
A to wszystko można robić w domu.
Nie sprawi to kłopotu nikomu.

Na podwórko wejdź.
Do piaskownicy podejdź
Teraz na ogródek zmykaj,
no i coś poczytaj!
Dlaczego niby trzeba
spieszyć się jak torpeda?

Nie oszalejmy, bo
nie jest dobre to.
Pasje pielęgnować trzeba,
duża to potrzeba.

A to wszystko można robić w domu.
Nie sprawi to kłopotu nikomu.

Myj ręce przed jedzeniem.
Uchronisz się przed zakażeniem.
Czy masz ochotę być zdrowym?
Bardzo rzadko chorým.
Z innymi się spotykać
rodzicom często umykać.

Chcesz epidemię przetrwać?
Razem z rodziną to wytrwać.
Znowu wrócić do szkoły.
Mieć sposób na naukę całkiem nowy.
Skończy się to do wiosny.
Każdy będzie radosny.
Miasta będziemy zwiedzać
i po parkach przebiegać.

Nie oszalejmy, bo
nie jest dobre to.
Pasje pielęgnować trzeba,
duża to potrzeba.
A to wszystko można robić w domu.
Nie sprawi to kłopotu nikomu. /2x/

*I nagroda ex aequo w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Kordian Michalak
GDZIEŚ

mieszka ze sobą
coraz częściej

coraz dalej
od bóg wie czego
coraz bardziej bóg wie gdzie

przestał się już dziwić
że nikt nie wcisnął czerwonego guzika
a syreny
tylko w bajkach

nie szuka się przecież
niezaginionych
- o zagubionych
nie wspomina się nawet w żartach

choć żarty i tak dawno przestały być
śmieszne

czas poszedł po niego
i nie wrócił

pewnie go znalazł

*I nagroda ex aequo w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Bożena Tokar
PANTA RHEI

Doświadczam pustki
uciekają dni.
Żal potęguje niemoc
planeta grzmi.

Wystraszeni ludzie
tkwią w chaosie.
Relacji brak
dziczeje świat.

Wirus z koroną
zniewolił nas.
Piekło na ziemi
niewinnych ma.

A zorza?
Zawsze piękna
mimo wszystko trwa.

*II nagroda ex aequo w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Wiktoria Fila
W DOMU

Narysowałam dom;
to nic wielkiego – parę prostych
postawionych w zwartym szyku.
Są cztery ściany,
ale ciężko je nazwać moimi.
Mam też dwa fotele, zegar,
oraz dzban z pękniętym uchem.

W moim czarno-białym domu
brakuje okien.
Dlaczego?
I dlaczego wciąż trzymam zdjęcia
w kartonowych pudłach?
Czy to przez to w ogrodzie
nie kwitnie ani jedna jabłoń?

Mój papierowy dom
otaczają szarawe lasy i
spłowiłe pola.
Na próżno szukać tu
barwy nieba z odległych lat;
na próżno. I na próżno wsłuchiwać się
w obce, dziwne tony. Nie do przejścia.

W moim nowym domu
brakuje starego domu.
Wiem, że tak jest, przecież

nie widzę GO. GO,
którego rankiem witałam
na tle różowej tapety w kwiatki...
A tutaj... ściany są całkiem nagie...

Ale to nic. Mam przecież jeszcze
talię kart od prababci? I serwis herbaciany,
i książki Dickensa. Słońce tak samo
wschodzi i zachodzi. A wieczorem gwiazdy –
niezmienione konstelacje.
Skoro mam więc słońce i gwiazdy,
i zegar z kukłką, talię kart,
i mnóstwo spalonych już zdjęć...
To chyba mogę powiedzieć, że znalazłam się w „domu”?

*II nagroda ex aequo w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Anna Jaskółka
KRYZYS W OJCOWIŹNIE

Wśród tajemnic w ziemi odkrytych i tam pograżonych
Za płotem, który udaje, że swoje od cudzego odgradza
W pokoju, który przechował sny rupieci
Normalność objawia się wśród trzasków, stuków i zgrzytów
Nie na miejscu

Dom wspólnie ze mną w podróż nie ruszy
Wygoni tylko za mną dobre duchy
Może dodadzą upiornej otuchy

*II nagroda ex aequo w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Aleksandra Paprota

Dom nie ogląda się za siebie. Ściany mu się sypią.
Schody skrzypią. Nic nie szkodzi. Mury wciąż
na tyle silne – by udźwignąć dach. Zamknąć
w sobie. Jest dobrze. Niedysiejsze dzieci –
wyglądają przez okna. Za swoją młodością.
Czasami i dom tęskni – za tymi małymi
szybkimi kroczkami. Znów są malutkie –
ale powolne. Niby to dla domu lepiej.
Podłoga mniej się niszczy. Jego wnętrze
przemija tak szybko. Boi się utraty duszy.
Bez mieszkańców - jest tylko budynkiem.

*III nagroda ex aequo w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Angelika Pietryka
TAKI DOM

Mleko matczyne
W ustach brzoskwinie
Skromne żonkile
I malin tyle
Dobroci mile
W myślach jedynie
Dzieciństwa chwile
I wściekle żmije

Rozlane mleko
Kamień nad rzeką
Zapach zgnilizny
Na twarzy blizny
Smród alkoholu
Brudnego domu
I w końcu lata
Śmierć w polnych kwiatach

*III nagroda ex aequo w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Barbara Wołczyk
W DOMU

Trochę w domu jednak mam....
Więc się ubezpieczyć muszę !!!
Cegła, tynki, instalacje, kafle, deski i panele –
Czy zapłacę za to wiele?...
Jakieś meble, sprzęt i książki.
Ubrań trochę, płyty, kwiaty –
Czy jest ze mnie gość bogaty?...
I tu nagle wchodzą Oni.
A ja widzę jak na dłoni, że materia zmienia się
Gdzie bogactwo moje – wiem!
I dostrzegam zdjęcia w ramkach i obrazki na lodówce.
Kwiatek zasuszony w dzbanku,
I okruszki po poranku...
Widzę muszle zbierane przez nas wszystkich w zeszłym roku.
Przecież było to przed chwilą też w zasięgu mego wzroku.
Tylko gdy liczyłem pieniądze, co bezcenne zaszło mgłą...
Otwórz oczy.
Takie rzeczy i w Twoim domu na pewno są!

*Wyróżnienie w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Patrycja Drabik
W DOMU

w domu
nie ma sprzątać komu
gotować też nie
i żyć nie ma komu

każdy teraz w ekranie
z głową w laptopie
telefonie i telewizorze

gdzie nie spojrzysz
białe i niebieskie światło
widać w ciemności ludzi
zamkniętych wewnątrz siebie
i na świat zewnętrzny

*I nagroda ex aequo w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Julia Smulska

Pąki kwitną kwiaty rosną
Wiosną ciepłą i radosną
Słońce grzeje chmury płyną
Jak godzina za godziną
I motylki i owady
Pierwsze łyki oranżady
Na stoliku siedzą kosy
I śpiewają na dwa głosy
Dziennik leży na kolanach
Wielkie rzeczy ma(m) dziś w planach
W dłoni trzymam swój ołówek
Pełny małych czarnych mrówek
Widzę płot i widzę mur
Jakbym była pośród gór
Jedna rzecz mnie wszakże smuci
Kos wesoło już nie nuci
Tak jak zawsze już nie było
To co znane, się skończyło
Wolna jestem i nie wolna
Z tym tematem też namolna
Wiatr kołysze moje włosy
Jak te zboża: w ręce kosy!
Złota droga na szczyt góry
Stamtąd lepiej widać chmury
Bliżej nieba i wolności
Z odrobiną subtelności
Budzę się i wszystko znika

Zegar tak jak zawsze tyka
Widzę mur i widzę płot
A na płocie, czarny kot

*I nagroda ex aequo w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Sandra Jaborska
CZTERY ŚCIANY

Bo choć gdy oczy zamykam,
Jak okno bo przeciąg.
Nie czuję strachu, czując ten chłód.
Jednakże nie jest mi on straszny, bo jestem jak Robin Hood.
Nieprawda.
Jestem krucha, jak stare ściany, mieszkania z kamienicy,
Co zamieniają się, w okruchy wspomnień.
Wspomnieniami tymi mogę również nazwać każdą rysę, na ścianie.
Tapece czy panelach.
Ten kurz, zbierający się pod dywanem, ukazującym miasto w deszczu.
Leszczu?
Te słowa wykrzykiwane do kogoś za oknem, jakby mi znane.
Lustro w przedpokoju, co wisi dobre kilkadziesiąt lat.
Wiele z tych rzeczy jest jak cud ze starych dat.
Choć nie, są tu nowe drzwi.
Nigdy mi nie pasowały, mimo że dla jelenich rogów kontrastową rolę grały.
Wszędzie unosił się zapach wanilii z kadzidełka babci,
Wszyscy przychodzili i wachali nachalni.
A ja w pokoju, podczas kiedy goście się witali.
Moje myśli, jednak ludzie ze zdjęć zaprzętywali.
Czuje się tak swojsko a jednak inaczej.
Bo w innym mieszkaniu się podziewam, raczej.
Mimo skrywania w tym nowym pokoju, gdzie hamuje przeciąg.
Słyszając obok po torach jadący pociąg.
To mimo wszystko dobrze się tu wiedzie.
Życie idzie bez pośpiechu, jak w zwolnionym tempie.
Bo równie ciepło jak tam gdzie rogi, ale z czasem tamten stał mi się srogi.

Nowy dom, nowa ja.
Bardziej wrażliwa, ale i obojętna.
Ponieważ podczas świtu się otwieram, ale kończąc dzień, obumieram.
Obumieram wraz ze łzami, pomiędzy duszącymi białymi ścianami.
Tak, to tu czuje się bezpiecznie.
Rano.
Kwitnę.
Oby to trwało wiecznie.

*II nagroda w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Wiktoria Czarnecka

W domu gdzie nic nie jest normalne
a zimny oddech stawia gulę w gardle
ukryć się trzeba przed potworami
oraz strasznymi zjawami
co inną maskę codziennie mają
i nad kolejną wciąż dumają

*III nagroda w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Ewa Zając
POZORNOŚĆ

Uśmiech zostawiony w szkolnej szafce,
był tak prawdziwy jak te na okładce.
Sztuczne uprzejmości poszły w niepamięć,
Bo teraz wystarczy odpowiednie emoji znaleźć.
Tłumy przyjaciół, dobrych kolegów,
Masy koncertów, popijaw, śmiechów.
Wszystko zniknęło,
Pozornie przepadło.
Teraz siedząc w domu długo tak strasznie,
Dostrzec już umiem to co jest ważne.
Ciągle rozmyślałam i czas marnuje
Lecz to tylko pozory, bo bliskich pojmuję.
W domu mym uśmiech jest rzeczą świętą,
Lecz nie ten sztuczny, bo on tą przekłętą.

*Wyróżnienie w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Julia Tokarz
W DOMU

W domu ciepłym, bogatym,
może brzydkim, pękatym,
mieszkasz i obserwujesz,
raz dobrze, raz źle się w nim czujesz.

Żyjesz w domu, w którym często się rozmawia,
smutnych żartami rozbawia,
a może wiecznie są kłótnie,
i mama płacze, malując na płótnie.

W domu, w którym jest wiele miłości,
a może brak jakiegokolwiek czułości,
każdy się na siebie złości,
wytyka błędy z przeszłości.

Może siedzisz w swym domu,
nie masz powiedzieć co, komu,
modlisz się w nocy do Boga,
by skończyła się Twa wieczna trwoga.

W domu się wiele dzieje,
lecz miej, proszę, nadzieję,
nigdy się nie poddawaj,
a myśli swe pozytywnie nastawiaj.

*I nagroda w kategorii uczniów klas 7-8 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Wiktoria Podemska
NAWET JEŚLI...

Nawet jeśli to tylko panika.
Nawet jeśli to tylko chwila.
Nawet jeśli to zmieni całe twoje życie.
Nie odwrócę się ku Tobie. Przecie to tylko przy Tobie, czuć mogę...

Ten nieszczęsny ból, unoszący się wokół.
Miliony nie wypowiedzianych słów, raniących Nas wszystkich!
Te spojrzenia, które zapadły w mym sercu, nie wiedząc dokąd mają teraz
iść.
Co mi teraz powiesz? Tęskno Ci?!

Jeśli Cię znienawidzę i wzrok odwrócę ku niebu.
Myślę tylko o jednym...
Jakby to było bez tego?

Czy jeśli róża kolców by nie miała,
to kusić by Nas przestała?
Czy jeśli słońce świecić przestanie, ciemność nastanie?
Czy moje myśli pędzące do góry rozprzestrzeniać się nad nami i szybkim
jednym tchem krzykną!
Odejdź jak najdalej...

Ciężkie pytania w mej głowie siedzą,
myśli znaczące zbyt wiele
by odrzec czy jęknąć...

*II nagroda w kategorii uczniów klas 7-8 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Aneta Bonk

W CZTERECH ŚCIANACH

Cztery ściany jak te mury,
Co przed wrogiem ochraniały,
Dziś padają też wystrzały,
Ale wroga nie widać na chodnikach ulic.

Dom ostoją naszych serc był dawniej,
Schronieniem, ucieczką i wsparciem,
Najważniejszym miejscem zawsze,
Dziś więzieniem prawie.

Serce jednak ciągle bije
Do tych ścian, tych kątów,
Choćby wciąż je wypełniały tysiące lamentów,
Dom wciąż wypełniony miłością żyje.

Dom to dla nas bezpieczeństwo,
Zapewnienie izolacji.
Teraz nikt z nas tego nie chce, sporo w tym jest racji,
Przytłacza pokoi ciemność.

Okno kontaktem ze światem,
Tak skupione życie,
Chcemy na zewnątrz się przenieść, marzymy o tym skrycie,
Pragniemy znów być wspólnie, razem.

Kiedy miną dni te straszne,
Silniejsi, wyjdziemy za naszego domu próg,

Dom pokochamy jak kochaliśmy już,
Wszystko, prawie wszystko będzie jak dawniej.
Za drzwi wyjść marzeniem,
W domu tęsknimy za tym, co na zewnątrz,
Ale jedno rzeczą jest pewną
I to będzie już wspomnieniem.

*III nagroda w kategorii uczniów klas 7-8 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Jan Wyrwas

Siedzę w domu rad nie rad
Z mą rodziną za pan brat
Wciąż odkrywam ich na nowo
Lecz wytrzymam – daję słowo!

Gdy mi kot do buta sika,
Młodsza siostra ma wciąż bzika
Tata online szkoli ludzi
Mnie przed 7 ktoś już budzi

Gdy nas mama dzielnie uczy
Sąsiad swą wiertarką buczy
Każdy śpiewa, tańczy, klaszcze,
Ja z balkonu widzę chaszcze

Nigdy wcześniej w nich nie byłem,
Nigdy się tu nie nudziłem
Siedzę tak z mą ciężką głową
I obmyślam wciąż na nowo,

Me wycieczki i podróże
Gdy ktoś ważny tam na górze
Nam pozwoli wyjść już z domu
Marzę o tym po kryjomu!

*I nagroda w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Hanna Dorociak
MÓJ DOM

Kiedy wracam zmęczona,
moje myśli nie poukładane
szukają miejsca, gdzie
mogą spokojnie się odnaleźć.

To miejsce nazywa się DOM,
Które każdy kocha.
Dom to miejsce wspomnień
dobrych jak i tych złych,
które mej duszy rozrastają się wysoko.

Ciężko jest mi się z nimi rozstać...
Czy masz tak i ty?

*II nagroda w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Filip Klimko
W DOMU

Stoimy, nic się nie dzieje
Nie odwiedzają mnie nawet moi przyjaciele.
Dzień jest pochmurny i niepokodny,
A ja znów chciałbym być po prostu swobodny.

Siedzimy, nic się nie dzieje
Na zewnątrz tylko korona szaleje,
A ja codziennie w wirtualnej szkole,
Nie przeczę, trochę sobie swawolę.

Leżymy, nic się nie dzieje
Rodzice mi jednak dają nadzieję,
Że już niedługo wychylę się z domu
I pójdę na spacer nie mówiąc nikomu.

Tęsknimy, nic się nie dzieje
Świat w inną stronę zaczął się kręcić
A moje chęci pozostają jedynie w pamięci...

*III nagroda w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Tymoteusz Joniec
W DOMU

Już cztery miesiące nie słyszę szkolnego dzwonka,
Ale codziennie słyszę śpiew skowronka.
Tęsknię za szkołą, za kolegami,
Za swoją panią – szkoda, że nie może spotkać się z nami.
Ale mamy lekcje i zdalne nauczanie,
I muszę przyznać, że z niecierpliwością czekam na nie.

Ta okropna pandemia koronawirusa,
zatrzymała nas w domu, nigdzie nie wolno się ruszać.
Nowy numer do babć swoich mam,
Często do nich dzwonię, więc nie jestem sam.

Właściwie to w domu jest super i szybko czas leci,
Choć nie mogę iść się bawić do innych dzieci.
Pomagam rodzicom jak tylko mogę,
A z moim psem często gram w nogę.

Z mamą w kuchni przestawiamy talerze,
Chyba zostanę kucharzem – mówię Wam szczerze.
Omlety, muffinki i inne pyszności;
Wszystko już umiem, tylko czekam na gości.

Z tatą na podwórku gram w badmintona,
Jestem coraz lepszy, nikt mnie nie pokona.
Śpimy w namiocie, robimy grilla,
To jest dla nas wyjątkowa chwila.

Choć obowiązki ma każdy z nas,
Po nich jest zabawy czas.
Czy to taniec, czy filmów oglądanie,
I jazda rowerem – to też jest wyzwanie.

Wiem, że choć czas jest wyjątkowo trudny,
Mógłby się zdawać okropnie nudny,
Ale u mnie ciężko się nudzić,
Gdy ma się wokół kochających ludzi.

*Wyróżnienie w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Piotr Łuczak
W DOMU

- I Siedzę w domu już od rana,
cały miesiąc sfrustrowany
- II Ciągłe lekcje i zadania,
mama woła już od rana,
rób, odrabiaj na bieżąco,
bo nie zdążysz przed dziesiątą!
- III Ciągła nuda, zero ruchu,
Ja zastygnę tu w bezruchu!
Mama w pracy, tata woła
Chodź poczytać!
- IV Ileż można?
Już wykończy mnie ta nuda!
Oby zdrowym być i basta,
a wyjdziemy znów do miasta!
- V W końcu rygor poznosili,
i już ludzi wypuścili,
to do miasta, i do sklepów,
bez масечек pełno ludzi!
Lepiej w domu pełnym nudy!

*Wyróżnienie w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „W domu”*

Kacper Piotrowski
W DOMU

Siedzieć w domu, super sprawa,
niekończąca się zabawa.

Jest tu mama, jest tu tato,
to jak w środku zimy lato.

Spanie z rana do południa,
to jest wizja prawie cudna.

Mama zrobi mi śniadanie,
co zapragnę, to dostanę.

Mam tu wszystko, czego trzeba,
więc nie straszna mi jest bieda.

Mogę pograć i poczytać
i o wszystko mamę spytać.

Jest bezpiecznie, ciepło, miło,
jakby w pięknym śnie się było.

Siedzieć w domu, super sprawa,
bo tu świetna jest zabawa!

Lecz są również obowiązki.
Jest sprzątanie i są książki.

Mama goni do nauki,
żeby w lekcjach nie mieć luki.

Trzeba też iść na zakupy.
Zrobić pranie, przetrzeć buty.

Jednym słowem ciężka sprawa.
Czy to również jest zabawa?

Kiedy przerwa jest za długa,
to do domu wkracza nuda.

I choć miło jest u mamy,
tęsknię już za kolegami.

*Nagroda w kategorii osób dorosłych
w konkursie na recenzję, ciekawy opis lub wrażenia z dowolnego wydarzenia
organizowanego przez MDK w Opolu*

Aleksandra Bełkot
TAKI PIĘKNY ŚWIAT...

Listopadowa, deszczowa środa. Wieczór, trzynastego. Idę ulicą, siłując się z wiatrem, którego silne podmuchy wyginają mój parasol we wszystkie strony. Walkę zawieszam po kwadransie, kiedy docieram do Narodowego Centrum Polskiej Piosenki. Pozostawiając parasol w holu, przekraczam próg Sali Kameralnej, zajmuję fotel w ostatnim rzędzie i czekam na wieńczący Festiwal Piosenki Ekologicznej koncert zatytułowany „Jaki piękny świat”.

Zaczyna się o godzinie 19:00, od ciemności, w której na scenę wchodzi instrumentalisci. Potem jest długie nabicie perkusji, potęgujące moją ekscytację mającymi za chwilę wybrzmieć dźwiękami śpiewanymi i powodujące, że nie mogę się ich doczekać, tym samym, że doczekać się nie mogę widoku wokalistów.

Wreszcie stoją w pełni scenicznego światła – sześciu reprezentantów Talentarium Wokalnego „Singasong” oraz dwoje ich mentorów – i oto otwiera się przede mną „stary skarbczyk polskiej piosenki pełen cudów”: uwspółcześnionych muzycznie utworów sprzed dwudziestu, czterdziestu i więcej lat. Wchodzę zatem do „świata w (nie)zupełnie starym stylu”, stworzonego z piosenek, które znam i lubię. Repertuarowo jest to więc mój świat, dlatego mocno działa mi na wyobraźnię.

Wyobrażam sobie, że nie obserwuję go z widowni, tylko stoję na scenie. Że jestem częścią śpiewającego zespołu. Śpiewam w nim głosem towarzyszącym, co wprawia mnie w szczególne zadowolenie, bo głos towarzyszący wydaje mi się od głosu głównego bardziej niezwykły – zazwyczaj jest publiczności nieznany, można nim więc słuchacza pozytywnie zaskoczyć, zachwycić, a nawet wzruszyć.

Od czasu do czasu wyobraźnia zmniejsza intensywność swojej pracy. Wymagowany obraz błędnie na tyle, że ze świata marzeń potrafię wrócić na ziemię. Ze sceny schodzę zatem na widownię. Patrzę. Słucham. Snuję refleksje...

Podczas piosenki Breakoutów „Do kogo idziesz” (śpiewanej przez dwoje wokalistów z towarzyszeniem chórką) myślę o tym, że duet wymaga umiejętności patrzenia w oczy współwykonawcy. Przypominam sobie swój opór przed utrzymywaniem kontaktu wzrokowego i uznaję, że śpiewanie w duecie to twardy orzech do zgryzienia. Myślę z rezygnacją, że pewnie nie dałabym rady, gdy nagle... przychodzi mi do głowy, że przecież takie właśnie śpiewanie to idealne ćwiczenie na niepatrzenie w podłogę. Sposób na odebranie partnerowi – mylnego co prawda, ale jednak – wrażenia, że się go lekceważy.

„Kiedy wiosna bucha majem”, scenę rozsadza energia. Patrzę, jak wykonawcy dzielą się nią między sobą, rozentuzjasmowani, uśmiechnięci. Taki ich widok działa na mnie rozbijająco. Frapuje do tego stopnia, iż przysłania wszelkie niedoskonałości techniczne. Sprawia, że piosenka podoba mi się szczególnie.

Zastanawiam się, czy również dla muzyków to jeden z tych scenicznych momentów, kiedy atmosfera występu jest istotniejsza od czysto zaśpiewanego czy zagranego dźwięku. W wyobraźni znów stoję z zespołem na scenie i myślę, że po koncercie będziemy wspominać przyjemność ze wspólnego muzykowania, a wszelkie nieczystości potraktujemy jak zgrzyt, który tej przyjemności nie zepsuł. Na ziemię sprowadzają mnie słowa o tym, że czas się żegnać. Jeszcze tylko jeden utwór – majorowe „Dźwięki miasta” – i już trzeba iść.

Zegar w holu wskazuje 19:30, kiedy zabieram parasol i wychodzę w miasto dźwięczące ulewnym deszczem. Znów walczę z wiatrem, nie mogąc oprzeć się wrażeniu, że takie piękne światy, jak ten koncertowy, zawsze kończą się zdecydowanie zbyt szybko.

*Wyróżnienie w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na recenzję, ciekawy opis lub wrażenia z dowolnego wydarzenia
organizowanego przez MDK w Opolu*

Kuba Laskowski

12 stycznia 2020 r. – data, którą z pewnością zapamiętam na długo. Był to słoneczny dzień, który dla mnie zaczął się bardzo wcześnie. Była to niedziela – dzień wolny. To właśnie wtedy, wraz z moimi przyjaciółmi, Olą i Kubą, kwestowaliśmy jako wolontariusze na rzecz 28. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Przed dniem finału czekały nas jeszcze szkolenia, na których dowiedzieliśmy się, co nas obowiązuje, czego nam nie wolno oraz jakie ulgi w dniu finału otrzymamy.

Nastał wyczekiwany dzień, наша trójka musiała zgłosić się o godzinie 9 pod budynek Młodzieżowego Domu Kultury w Opolu. Było tam naprawdę mnóstwo ludzi, którzy zebrali się w tym samym celu – żeby pomagać. Powstała duża kolejka do stanowisk z odbiorem puszek, identyfikatorów, naklejek i biletów całodobowych do autobusów MZK. Wyznaczono nam również teren, na którym mieliśmy prowadzić zbiórkę. Trafiło na Chabry. Z wielkim podekscytowaniem wyruszyliśmy w trasę.

Praktycznie już po opuszczeniu terenu MDK-u ludzie zaczęli nas łapać i wrzucać pieniądze do puszek, za co w zamian rozdawaliśmy naklejki serduszek, charakterystyczne dla akcji charytatywnej WOŚP. Udaliśmy się na przystanek autobusowy z którego pojechaliliśmy na Chabry. Była to niedziela, więc najwięcej ludzi gromadziło się pod kościołem, jednak naszym zadaniem było krążenie wokół bloków i ulic. Spędziliśmy na tym osiedlu około dwóch godzin. Stwierdziliśmy, że jest tu bardzo mało ludzi i chcielibyśmy zmienić teren. Z tą prośbą zadzwoniliśmy to pani Eli, czyli osoby, która mogła nam pomóc w każdej chwili. Pani Ela powiedziała, żebyśmy wrócili zagrażać się do „kawiarenki”, a następnie wyznaczy nam nowy teren.

Wróciliśmy, wypiliśmy ciepłą herbatę i zjedliśmy zupę, dzięki czemu odzyskaliśmy trochę sił – w końcu cały czas byliśmy na nogach. Ustalono nam nowy

teren – ZWM. Zmiana ta zdecydowanie wyszła nam na dobre, gdyż na ZWM-ie było bardzo dużo ludzi, szczególnie w okolicach „górkę śmierci”. Nikt nie wstydził się do nas podchodzić. Niezależnie od wieku, płci czy koloru skóry. Każdy chciał dorzucić od siebie cegiełkę – nieważne, czy 2, czy 100 złotych, liczył się gest. Ludzie w tym dniu zaskakiwali nas nie tylko wrzucając pieniądze. Większość osób, które spotykaliśmy uśmiechała się do nas lub biła brawa.

Stwierdziliśmy, że idziemy kwestować na miasto, gdyż tam działo się najwięcej. Była tam naprawdę masa ludzi. Wyszli oni na ulicę i wspierali zbiórkę. Było magicznie.

Wszędzie było głośno i jasno. Z oddali słychać było odbywające się koncerty. Atmosfera była niezwykła. Ludzie wrzucali tyle pieniędzy ile mieli pod ręką. Każdy miał na sobie naklejkę WOŚP.

O godzinie 19 zakończyło się kwestowanie dla grupy młodzieżowej, w tym dla mnie i dla moich przyjaciół. Łącznie spędziliśmy 10 godzin, zbierając pieniądze do puszek, przeszliśmy 23 kilometry w ciągu tego czasu, a kwota, którą uzbieraliśmy, to ponad 2000 zł. Byłem z siebie dumny. Wróciłem do domu jako bohater. Nie sądziłem że mogę robić coś, o czym słyszałem tylko w telewizji i Internecie. Ja, tak jak tysiące innych wolontariuszy, wsparliśmy organizację WOŚP. Uzbieraliśmy magiczną sumę 186.133.610,66 zł, która zostanie przekazana na szczytny cel.

Warto pomagać, z pewnością powtórzę to za rok.

Edycja 2021

*Nagroda w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Marta Bonk
DALEJ

Zrób jeden krok
Idź dalej stąd
Niech rzeka płynie wciąż
A drzewa rosną dalej

Zrób drogi krok
Idź dalej stąd
Wspinaj się na szczyt
A oni niech patrzą

Dalej!
Dalej!
Dalej!
Dalej wspinaj się
Dalej rzeka niech
Płynie cały czas
Żeby tylko jak najdalej

Dalej drzewa rosną
Dalej żyje świat
Kolejny krok w stronę przyszłości
Kolejny ruch w stronę miłości
Czasu nie cofniesz już wstecz
Nie cofniesz dalej się
Możesz iść tylko do przodu
Tam, gdzie wiatr poniesie cię

Dalej!
Dalej!
Dalej!

*Wyróżnienie w kategorii uczniów klas 4-6 szkół podstawowych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Michał Knopik
JAK IŚĆ DALEJ?
(aforyzm)

Autorytet jest jak mapa, która daje wskazówki,
jak iść dalej do celu, który sam sobie wyznaczyłeś.

*Nagroda w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Sandra Jaborska

NIEWIEDZA

Wdech... 1... 2... 3

Witam drogich,

Którym życie srogie było.

Każdemu z nas, się zgrzeszyć zdarzyło.

Jednemu za kółkiem się wypilo więcej,

Ktoś kiedyś wszedł do sieci pajęczej.

I co dalej?

Wydech.

Wdech... 1... 2

Dzień dobry państwu,

Dziś nawałnica przechodzić będzie przez Opole,

będzie grzmieć, padać, błyskać.

Zalewać rolnicze pole.

Uprawiane przez państwa rośliny, zboża i pszenica.

Ubiegam może je zmieść huragan „dziedzica”.

I co dalej?

Wydech.

Wdech,

Hejka dzieciaki,

Opowiem wam bajkę.

Siedziała przed blokiem dziewczyna, trzymała w dłoni fajkę.

Przygnębiona jakaś.

Głowę przechyloną w bok miała, widać było, że czymś się zamartwiała.

Usiadłam obok, pytać nie wypada.

W ciszy siedzimy, aż papierosa mi podała.

„Nie palę” szkodzi to mojemu zdrowiu.
Rzekłam dumna z wypowiedzi.
Wtedy zapytała:
„Rodzice tego właśnie uczą dzieci?”
A gdzie pytania odnośnie twoich marzeń?
A gdzie rada na temat przyszłych wydarzeń?
Gdzie wsparcie myślą czystą ciebie i twoich wad.
A potem wyrasta z was taki bezduszny gad.
Wydech.

Wdech,
Mama powtarzała, co szkodzi.
A pokazała ci jak za nos się wodzi?
Mówiła co robić wolno a czego nie.
Uczyła co robić gdy znajdziesz się na dnie?
A czy pokazała jak szkołę wybierać, jak innych ludzi dobrze sponiewierać.
Jak znaleźć wyjście z piekła do nieba.
Nie żebrać od nikogo kawałka chleba.
Nie marnować, iść i protestować.
Nie łapać za gardło, dusić wymagać. Bawić się życiem i nigdy nie przestawać?
Czy uczyła cię co dalej w twoim życiu ci się przyda?
Nie mówiła ci że ktoś w twoim życiu chociaż raz cię wyda.
Wydech.

Wdech... 1... 2... 3
Wypadek na A4 prosimy szybko o helikoptery.
Szybko ludzie, ponosimy sporo strat, ratujcie proszę nasz ukochany sad!
Wydech.

Zapamiętaj, kierowco, pijaku, żebraku. Rolniku, sekretarko, rozwydrzony
dzieciaku.
Kto nie zna podstaw nie wie co dalej, co życie przyniesie nie będzie mu dane.

*Nagroda w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Julia Smulska

SZTUKA ZACZYNANIA OD NOWA

Kiedyś chodziliśmy na łąkę, osnutą złotymi wstęgami
Chodziliśmy pod tę jabłonkę, „alfując” nad omegami
Życie, było nam bliskie, wszystko, interesowało
Aż nagle dnia pewnego, na letni deszcz się zebrało

Musiało coś być w niej takiego, że twój strach opuścił twe ciało
Została powłoka i ego, ze wszystkiego nic nie zostało
Jakoś to przegapiłam, byłam wtedy zaczytana
W marzeniach mych błdziłam, przy karku czarna katana

Gdy odwróciłam się do ciebie, stałeś się już tylko ich, bronią
Deszcz padał, chmury wciąż na niebie, służyłeś mi pomocną dłonią
Już chyba nie pamiętasz, lub zwyczajnie zapomniałeś
Czemu sprawcy się lękasz? ty mnie zaatakowałeś

Dzieliliśmy razem tę łąkę, te słodkie wiersze romantyczne
Dzielimy już tylko rozłąkę, uczucia stały się antyczne
Wiaterek łzy osuszył, blask słońca obejmowałam
Deszcz na śmierć cię wystraszył, owszem, już cię pochowałam

Nie chodzę już na tamtą łąkę, zaczęłam odkrywać własny świat
Uśmiecham się widząc biedronkę, plotę wianek, rwę swój własny kwiat
Prawie już zapomniałam, sztuka zaczynania od nowa
Te wspomnienia, co miałam, gwieździsta droga księżycowa

I co dalej?

*Wyróżnienie w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Wiktoria Czarnecka
(SAMO)DESTRUKCJA

wiele czasu minęło
dziesiątki masek się zdjęło
przybyły nowe uczucia
odeszły stare rozprucia
litry łez się wylało
choć mnóstwo dobrego się stało
a my dalej tu jesteśmy
więc w końcu w garść się weźmy
pojawilo się dużo nowego
zarówno dobrego, jak i złego
jednak mimo wszystko
całokształt pójdzie czysto
to fakt życiowej redukcji
doprowadzi nas do (samo)destrukcji

*Nagroda w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Wiktoria Fila
BRAK SŁÓW

brak słów
i wyrażeń nieoczywistych
plącze się język przy kwiecistych frazach
zagrane niezgranie ręką wiolonczelisty
padają pod sceną złożoną z słowników

dalej

brak słów
i pojęć zgrabnych by pojąć
sens tego bełkotu
przetnij więc supeł gardłowy
bym z głowy uczynił niejaki użytek

wciąż

brak słów
i dialogów skleconych naprędce
wyprutych ze stałych powtórzeń
i brak wiedzy płomienistych
by w sposób oczywisty ujarzmić
wiec nietrafnych porównań

chciałbym
tak usta
i siebie otworzyć
wytoczyć przed tobą...

„tak bywa”
najzwyczajniej w świecie
zabrakło mi słów

*Wyróżnienie w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Aleksandra Bełkot
ŻEBY NIE BOLAŁO

nie patrzę przychylnie
nie toleruję
nie akceptuję
siebie

więc tego właśnie
wyłącznie tego
wymagać mogę człowieku
od ciebie

odepchnij mnie
no już!

czyżbyś nie wiedział jak?
powiem ci

zrób tak:
podejdź bliżej
tyłem się odwróć
potem odejdz

i tylko nie daj odczuć

*Wyróżnienie w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Bartosz Dłubała

Trzask bramy wjazdowo-wyjazdowej.
Miasto wychodzi z miasta nocą.
Wraz z nim pod rękę idę
W aleje gwarnie zaślepione
Oczami samochodowych reflektorów.

Świetliste napisy nocnych sklepów.
Rozsypujące się kosze na śmieci wołają
O złotówkę na chleb albo psikus.
Miasto w dziecinnej baseballówce na głowie,
Którą dałem mu w prezencie.

Przemarsze wyszminkowanych ust.
Rytmiczny stukot na chodniku.
Miasto bezwstydnie gaśnie
Z ostrym piskiem opon
Mojego jedno-śladu.

Wśród oparów kaflowych pieców
Przekraczam normy emisji
Rozbitych szkła na ulicach.
Gdzie księżyc w blasku przyciemniany,
Miasto wychodzi z miasta.

Zawracamy?

*Wyróżnienie w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Ewa Jowik
DROGA DO NIEBA

Szedł człek do nieba wraz z wiernym psiakiem,
doszedł na koniec do wielkiej bramy,
lecz ujrzał napis o treści takiej:
„NIEBO. Niestety psów nie wpuszczamy.”

Więc poszedł dalej ze swym kundelkiem,
włokąc się wolno przez chmur miraże,
doszedł na koniec przed drzwi niewielkie.
Przed progiem siedział zgarbiony starzec.

Widząc wędrowca z pieskiem swym wiernym
zaraz otworzył drzwi przed człowiekiem.
- Wejdz, tu jest niebo, jam Piotr, odźwierny,
a tamta brama wiodła do piekieł.

Przyjmuję tutaj dusze od wieków.
Te drzwi prowadzą właśnie do raju.
Niebo jest dla tych, dobry człowieku,
którzy przyjaciół nie porzucają.

Warto iść czasem dalej, przed siebie,
choć często brama cię kusi nie ta,
aby się znaleźć na koniec w niebie,
gdzie jest strudzonych wędrowców meta.

*Wyróżnienie w kategorii osób dorosłych
w konkursie na wiersz, fraszkę, aforyzm lub hasło o tematyce „Dalej”*

Aleksandra Paprota
ODLICZAJĄCE

odliczałyśmy czasy powrotów
doliczałyśmy – landrynkowe sny
dalej! ten, tamten, ów!
marnotrawienie nie wchodziło w grę

zgromadzone na szarym półmisku
słodyczą – usypiały noc
krągłe dni ułożone w rok
łuk kolejnych –

cienka wiązka światła zza drzwi
dalej! siostró, tam!
czy ty też ją widzisz?
patrzyłyśmy dalej niż sięgał nasz wzrok

*Nagroda w kategorii uczniów klas 7-8 szkół podstawowych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „Dalej”*

Franciszek Gaj

DALEJ

Wyjdź dziś z domu jak najdalej,
po pandemii już zaszalej (?),
zaszczepiony, odświeżony
będziesz nowonarodzony

Idź do szkoły lub do pracy,
Gdzie czekają już rodacy
Potem ... sobie nalej
I tak dalej, i tak dalej...

Dalej – będzie tylko lepiej,
Dalej – lato, coraz cieplej,
Coraz milej i wspanialej
A więc: szalej, szalej, szalej!

A gdy wszystko znormalnieje
Na co ciągle masz nadzieję,
idź na spacer z przyjacielem
w piątek, świątek i niedzielę!

Aż się znowu roześmiesz
Aż się znowu roześmiesz
Aż się znowu roześmiesz
Aż się znowu roześmiesz

*Nagroda w kategorii uczniów szkół średnich
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „Dalej”*

Dominika Pauter
PAN I PANI

W ulewne deszcze brnąć przez kałuże
Pan okrywając płaszczem swą Panią
Z uśmiechem dużym patrząc na burzę
Mimo pogody dalej ruszają

W sobie nawzajem tak zakochani
Przyszło im szybko wierność przyrzekać
Pod jednym płaszczem Pan oraz Pani
Nie mogli dalej na siebie czekać

Gładząc policzek tak pięknej Pani
Łza z oka Pana duża pociekła
Szczęśliwy był on, gdy ona za nim
Przez życie idąc do niego rzekła

Po stokroć ulew by w życiu było
Z Panem niestraszna żadna pogoda
I ile krętych dróg by się kryło
Nawet gdy śliskie to nie przeszkoda

Minęły zimy, lata i wiosny
Wydaje się, że czas dalej stoi
Niekiedy trudny, a raz radosny
Lecz każdą ranę dobrze wygoi

I tak u progu starego wieku
W Pani i Panu dalej iskierka

Widzą sympatię w drugim człowieku
Choć już kostucha na parę zerca

Wszystko się kończy, lecz nie uczucie
Jak obiecali Pan z Panią sobie
Po drugiej stronie w wiecznej reducie
Bronią miłości w głębokim grobie

*Nagroda w kategorii osób dorosłych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „Dalej”*

Tadeusz Charmuszko
Z WIATREM W KIESZENI

Nam fregatą są obłoki
Na błękitnym oceanie,
Płynimy dalej w świat szeroki,
Gdzie kosmiczne gwiazd przystanie!

Słońca blaskiem otuleni,
Tak ulotni jak motyle,
Wiatr łapiemy do kieszeni,
Bo do szczęścia starczy tyle.

Nam fregatą są obłoki...

Upojeni gamą woni
Od rumianków po jaśminy,
Ciepły lipiec z lata dłoni
Do ust wkłada nam maliny.

Nam fregatą są obłoki...

Na rozłogach kwitną maki,
Modre chabry i kąkole,
Serca skaczą jak rumaki,
Łąka kusi rock and rollem.

Nam fregatą są obłoki...

Rozplatamy brzóz warkocze,
Pogwizdując razem z kosem,
Trawa w stopy nas łaskocze,
Gdy strącamy z listków rosę.

Nam fregatą są obłoki...

Dalej płynimy z obłokami,
Już do portu coraz bliżej,
Czasem szarpie sztorm żaglami,
Słona fala pokład liże.

Nam fregatą są obłoki...

Dalej płynąć śmiało trzeba,
Dalej ponad ziemskie niwy,
Dalej sięgać wyżyn nieba,
Dalej chwycić los szczęśliwy.

Nam fregatą są obłoki...

*Nagroda w kategorii osób dorosłych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „Dalej”*

Anna Piliszewska
ZIELONA METAFIZYKA

I.

Pójdziemy z psami polną drogą,
Do miejsc o których mało kto wie,
Mijając łąki, stara groblę
I słaniające się sitowie.

Pójdziemy wolno. Niech kto inny
Na oślep pędzi, czas wyprzedza,
Gdy nas w zagajnik, w szum gałęzi
Prowadzi zarośnięta miedza.

Ref.:

Las nas oplącze siecią cieni,
Las nas owinie mgieł welonem
Co będzie dalej – nie zgadniemy,
Bo tylko Bogu to wiadome...

II.

Siądziemy pod leciwą jodłą,
Tam, gdzie źródleśne źródło tryska
I tylko dla nas szklić się będzie
Cieknącej wody jasny kryształ.

I tylko dla nas szyszka spadnie,
Igłowie się usypie dla nas.
I strzałą przemknie stadko saren,
Tam, gdzie leszczyna rozczochrana.

Ref.:

Las nas oplącze siecią cieni,
Las nas owinie mgieł welonem
Co będzie dalej – nie zgadniemy,
Bo tylko Bogu to wiadome...

III.

W kudłatym mchu znajdziemy perły
Jagód, poziomek i żurawin.
Pod krzywym przystaniemy dębem,
Co mąką próchna z dziupli krwawi.

Zapachem kory i żywicy
Knieja ugości nas królewsko.
I kiedy w niebie miesiąc błysnie,
Będziemy wracać z żalem w sercu.

Ref.:

Las nas posypie swym igliwem –
Upuści na nas łąy zielone.
Wrócimy tutaj – zgadujemy,
Choć... tylko Bogu to wiadome...

*Wyróżnienie w kategorii osób dorosłych
w konkursie na tekst piosenki o tematyce „Dalej”*

Wiesław Owerczuk
DALEJ BĘDZIE DALEJ

Dalej, w zabawę, jeszcze nie wieczór
czuję rozrywkę dreszcze od przeczuc,
taniec, wesele, disco po brzegi
sine odciski zdarte pepegi.

Ref.:
Dalej, bo dalej za horyzontem
zamiast księżycy przyświeca słońce,
dalej i dalej biegnąc o brzasku
kąpiele w rosie w kroplach trzynastu.

Dalej czas wredny utracą pewność
maski na twarzy odstęp zapewnią
walczyk po kuchni, tango w pokoju,
rozum w potrzasku, klęczy od znoju.

Ref.:
Dalej, bo dalej za horyzontem...

Dalej czekamy na czysty oddech
smoka odsuńmy od naszych pociech,
włókna opłoty płuca bez tlenu
wyjście na spacer z masą problemów.

Ref.:
Dalej, bo dalej za horyzontem...

Dalej na przekór, dzień za dniem wsiąka
mały optymizm po kątach brzdąka,
bez ogłaszania końca pandemii
musimy wyleźć na wierzch z podziemi.

Ref.:

Dalej, bo dalej za horyzontem...

